

WIESŁAW MÜLLER

RELACJA
PROKURATORA AD VISITANDA LIMINA APOSTOLORUM
Z 1779 R.

Wśród materiałów związanych z relacjami biskupów polskich z XVI—XVIII wieku do wielkiej rzadkości należą takie, które rzucają pewne światło na okoliczności towarzyszące przedkładaniu relacji w Rzymie, jej rozpatrywaniu przez Kongregację Soborową i na wyłaniające się stąd problemy dla odbywającego wizytację progów apostolskich biskupa lub jego zastępcy — prokuratora. Znamy wprawdzie pewną liczbę listów pisanych przez biskupów nie tylko do papieży i Kongregacji, ale również na pół prywatnych do różnych dostojników kościelnych, a czasem nawet i do osób świeckich, którym polecają oni swoich prokuratorów i proszą o pokierowanie ich krokami w Rzymie. Zachował się szereg odpowiedzi na relacje, a na wielu egzemplarzach poczyniono w Kongregacji adnotacje dotyczące ich przyjęcia i załatwienia. Wszystko to stanowi nader suche i fragmentaryczne wskazówki, świadczące jednak dość często, że misja związana z przekazaniem relacji nie była wcale zadaniem łatwym i wdzięcznym. Choć więc z jednej strony Rzym miewał niejednokrotnie pretensje do biskupów, że nie przyjeżdżają osobiście lub nawet nie wysyłają nikogo w swoim zastępstwie, to z drugiej wydaje się, że procedura rzymska mogła ich do tego w niemałym stopniu zniechęcać. Nie jest też pewnie rzeczą przypadku, iż zaden z tych nielicznych biskupów polskich, którzy w okresie przedrozbiorowym pojechali osobiście do Rzymu ze swymi relacjami, nie uczynił tego dwukrotnie.

Pod koniec 1778 lub na początku 1779 r. ówczesny biskup płocki Michał Jerzy Poniąkowski (1773—1785) wysłał do Rzymu z relacją jako swego prokuratora ad visitanda limina apostolorum kanonika płockiego Augustyna Lipińskiego¹. O przebiegu swej misji informował on biskupa na bieżąco drogą korespondencji. Listy jego, podobnie jak zapewne korespondencja szeregu innych prokuratorów, nie zachowały się. Treść najważniejszych z nich znamy dziś jedynie z wyciągów sporządzonych

¹ Relacja Poniąkowskiego została sporządzona w 1778 r. Bliższe informacje o niej W. Müller, *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI—XVIII w.*, „Roczniki Humanistyczne”, XV (1967), z. 2, s. 133 nn.

w Pułtusku i wpisanych w *acta episcopalia* Poniatowskiego jako — — Relacya z Rzymu od xiedza Lipińskiego kanonika płockiego o całym ciągu wszystkich okoliczności dotyczących się oddania czteroletniego opisu według zwyczaju o stanie diecezji płockiej z listów jego wyciągniona r. 1779. — —² Relacja ta jest źródłem unikalnym w skali polskiej, pozwalającym bliżej wejrzeć w misję prokuratora i przebieg rozpatrywania relacji w Rzymie.

Lipiński był niewątpliwie bystrym i krytycznym obserwatorem stosunków rzymskich, a w listach nie ograniczał się tylko do informacji rzeczowych, ale zamieszczał w nich również swoje opinie. Nie znamy daty jego wyjazdu z Polski ani przybycia do Rzymu, co nastąpiło prawdopodobnie na początku 1779 r. Pierwszy list, z którego zrobiono wyciąg, pisany był 13 III tegoż roku³. Nie był to jednak pierwszy list wysłany przez Lipińskiego z Rzymu. Wysłał on co najmniej jeszcze jeden wcześniej, gdyż w swej korespondencji powołuje się na doniesienia z 24 II⁴. Pierwsza zaś informacja dotyczy daty 23 II, kiedy to w obecności towarzyszącego mu margrabiego Antyciego wręczył relację o stanie diecezji płockiej kardynałowi sekretarzowi stanu, pełniącemu wówczas równocześnie funkcję prefekta Kongregacji Soborowej⁵. Lipiński przebywał już wówczas dłuższy czas w Rzymie, nie mogąc niczego załatwić, gdyż, jak pisał, — — czas karnawału iest także y tu czas dystrakcyi dla wszystkich departamentów y kancellariów. — —⁶

Po audiencji u prefekta udał się Lipiński do sekretarza Kongregacji msgra Francesco Carrary (1775—1785), który obiecał mu pośpiech w rozpatrzeniu relacji i daniu na nią odpowiedzi, skoro tylko otrzyma jej tekst od kardynała⁷. 7 III dokonał Lipiński w zastępstwie swego biskupa właściwej wizytacji progów apostolskich, tzn. odwiedzenia bazylik — św. Piotra i św. Pawła za murami. Towarzyszył mu w tym audytor sekretarza stanu, który odbywał tę powinność w imieniu któregoś z biskupów niemieckich. Otrzymane poświadczenia z bazylik oddał sekretarzowi Kongregacji, a przy tej okazji dowiedział się, że relacja, która została już przekazana przez kardynała do sekretariatu, nie była jeszcze rozpatrywa-

² Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Acta actorum pultuskie* (dalej cyt. ADP, *A. act. pult.*), nr 104, s. 272—282.

³ Tamże, s. 272—273.

⁴ Tamże, s. 273.

⁵ Prefektem Kongregacji Soborowej był w tym czasie Carlo Vittorio Amadeo Delle Lanze (1775—1784) por. N. I. Del Re, *I cardinali prefetti della S. C. del Concilio dalle origini ad oggi (1564—1964)*, [W:] *La Sacra Congregazione del Concilio. Quarto centenario dalla fondazione*, Città del Vaticano 1964, s. 287—288.

⁶ ADP, *A. act. pult.*, nr 104, s. 272.

⁷ Tamże, s. 273.

na, ponieważ rozpatrujące je kolegium zbierało się bardzo rzadko i nieregularnie. Sekretarz obiecywał mu przyspieszenie sprawy, ale terminu nie był w stanie określić ⁸.

W blisko miesiąc później sprawa relacji Poniatowskiego, pomimo zańbiegów jego prokuratora, niewiele posunęła się naprzód. W liście z 10 IV żalił się Lipiński biskupowi, iż — — w Rzymie złotym krokiem rzeczy idą. — — Kongregacja Soborowa, która zbiera się raz a czasem nawet i dwa razy w miesiącu przyjmuje tylko relacje, ale ich nie rozpatruje. Kolegium zaś dwunastu prałatów, powołane do rozpatrywania relacji, nie ma określonych terminów posiedzeń i zbiera się w miarę, jak zgromadzi się pewna liczba relacji ⁹. Przez cały czas pobytu Lipińskiego w Rzymie nie zostało ono zwołane ani razu. Na zahamowanie prac Kongregacji miał również wpływ fakt choroby papieża (Pius VI 1775—1799). Lipiński po kilkakrotnym odwiedzaniu sekretarza Kongregacji zdołał wreszcie uzyskać tylko tyle, iż oddał on relację poza kolejnością i niezbyt formalnie, przed zwołaniem posiedzenia kolegium, jednemu z jego członków prałatowi Assemaniemu dla jej rozpatrzenia i przygotowania projektu odpowiedzi ¹⁰. W tydzień później (17 IV) donosił Lipiński, iż był u msgra Assemaniego i prosił go o przyspieszenie pracy ¹¹. 24 IV mógł zaś powiadomić Poniatowskiego, że po swoim powrocie z Tivoli był u Assemaniego, który wykonał już swoje zadanie, sporządził potrzebny wyciąg i przychylnie ustosunkował się do postulatów zawartych w relacji. Wszystkie te materiały miał on jeszcze tego samego dnia przekazać do sekretariatu Kongregacji ¹².

26 IV (list z 27 IV) Lipiński został wezwany do Kongregacji dla udzielenia potrzebnych wyjaśnień. Dowiedział się przy okazji, że relacja ma być z kolei odesłana jeszcze do msgra Buonamiciego. Informacja ta wyraźnie nie zachwyciła Lipińskiego, który w związku z tym napisał: — — Otóż już iest w czwartych ręku nasza relacya stanu diecezji płockiej. Ieżeli i ten prałat ieszcze będzie ją trzymał tak długo iak pierwszy bez przyłożenia ręki, niewiem kiedyto będzie skończone — — ¹³. Buonamici rzeczywiście trzymał u siebie relację blisko dwa tygodnie i Lipiński dopiero 8 V mógł napisać do swego biskupa, że po jeszcze dwukrotnym wzywaniu go do Kongregacji dla składania wyjaśnień — — szczęśliwie informacya zakończona y odpowiedz extenditur przez monsignora Buonamici — — ¹⁴.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 273—274.

¹⁰ Tamże, s. 274.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 275.

¹³ Tamże, s. 277.

¹⁴ Tamże.

Ostatecznie o całkowitym spełnieniu swej misji prokurator donosi 15 V. Poprzedniego dnia minuta odpowiedzi dla Poniatowskiego została rozpatrzona przez Kongregację oraz podpisana przez prefekta w obecności Lipińskiego. Nie omieszkął on przy tym — nie bez słuszności zresztą — nadmienić, ile to pracy musiał włożyć i ile się nauprzykrzać, aby doprowadzić całą rzecz do końca¹⁵. Od doręczenia 23 II relacji kardynałowi prefektowi Kongregacji Soborowej do ostatecznego jej załatwienia 15 V upłynęły zatem blisko trzy miesiące. Nie liczymy tu przy tym wcześniejszego oczekiwania Lipińskiego na koniec karnawału i czasu potrzebnego jeszcze na sprządzenie czystopisu odpowiedzi. Jeśli się więc zważy, iż chodziło tu o brata króla polskiego, który nadto wysłał obrotnego i pilnego prokuratora i że działo się to już po usprawnieniu pracy Kongregacji przez utworzenie w jej łonie osobnego kolegium prałatów dla rozpatrywania relacji, to będziemy mieć pewne wyobrażenie, jak mogła się ciągnąć tego rodzaju sprawa, gdy nie było tak sprzyjających okoliczności. Stąd też zdarzały się wypadki, że biskupi otrzymywali odpowiedzi na swoje relacje po wielu miesiącach, a czasami nawet i po latach¹⁶. Mniej cierpliwi biskupi lub ich prokuratorzy opuszczali też nieraz Rzym przed załatwieniem sprawy, albo, nie chcąc się narażać na trudy czy koszty związane z wysłaniem prokuratora zastępowali się po prostu kurialistami rzymskimi¹⁷.

Trudności związane z misją prokuratora wynikały nie tylko z powolnego tempa pracy instancji rzymskich. Jego zadaniem było przede wszystkim uzyskanie pozytywnej odpowiedzi na relację, a zwłaszcza na wysunięte w niej postulaty i prośby biskupa, które w Rzymie nie zawsze chciano uwzględniać. Pod tym względem pomimo starań Lipińskiego jego misja zakończyła się tylko połowicznym sukcesem. Biskupowi udzielono odpowiedniej ilości pochwał i słów uznania¹⁸. Z listów jego wynika jednak wyraźnie, że w sprawach, w których w Kongregacji panował odmienny pogląd, perswazje prokuratora na nic się zdały i przekonany czy nie, musiał ustąpić.

W zakończeniu swej relacji Poniatowski umieścił 5 postulatów. One też były, jak napisał Lipiński, — — gruntem rzeczy y których rezolucją iaknayıpomyślniejszą zyskać usiłowałem — —¹⁹. O rezultacie tych usiłowań donosi też biskupowi dokładnie w liście z 15 V. Z doniesienia tego wynika, że całkiem pomyślnie załatwił tylko sprawę pierwszego

¹⁵ Tamże, s. 277—278.

¹⁶ Por. W. Müller, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII—XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, XIII (1965), z. 2, s. 27.

¹⁷ T. Długosz, *Biskupia visitatio liminum*, Lwów 1933, s. 36 nn.

¹⁸ *Rozrządzenia y pisma pasterskie za rządów [...] Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do diecezji płockiej*, Warszawa 1785, t. IV, s. 402 nn.

¹⁹ ADP, A. act. putt., nr 104, s. 278.

postulatu, uzyskując zgodę na zmniejszenie liczby kanonii w kolegiacie plockiej i w katedrze²⁰. W pierwszej chodziło Poniatowskiemu o to, aby jedną z pięciu nowych — utworzonych przez biskupa Hieronima Antoniego Szeptyckiego (1759—1773) w r. 1768 — prebend kanonickich przenieść z powrotem do katedry i dochodami jej zasilić kolegium wikariuszy. Uposażenie zaś czterech dalszych miało powiększyć majątek wspólny kapituły kolegiackiej, a dochody miały być użyte dla zwiększenia dystrybucji codziennych. Co do katedry Rzym również nie zgłaszał sprzeciwu przeciwko zniesieniu 9 kanonii (7 fundi Radziwie, fundi Gniazdowo oraz fundi Kaczorowo), których dochody miały być zużytkowane na dystrybucję dla pozostałych kanoników katedralnych.

W sprawie postulowanej przez biskupa reformy studiów zakonnych w Polsce oraz wizytacji i reformy opactwa kanoników regularnych lateraneńskich w Czerwińsku (postulaty 3 i 5) uzyskał Lipiński najlepszą w swoim przekonaniu odpowiedź, a mianowicie sprawy te polecono biskupowi uzgodnić z nuncjuszem w Warszawie²¹. Takie załatwienie uważał prokurator za swój sukces, twierdząc, że — — mając Xżę Imć nayłatwieyszą sposobność w domu z nuncyuszem ułożyć wszystko y uregulować tak iak mu się naylepiey będzie podobało, przeciwnie tu w Rzymie nie tylko mnie, ale i magrabi Antycemu niebyłoby łatwo, albo iesli prawdę mam wyrazić byłoby niepodobno przyiść w tych dwóch punktach do końca, albo do uzyskania iakieykolwiek determinacyi. — —

Na pozostałe wreszcie dwa postulaty (2 i 4) Rzym odmówił biskupowi swojej zgody. W pierwszym z nich chodziło o udzielenie opatom kanoników lateraneńskich z Czerwińska i benedyktynów z Płocka prawa bierzmowania i konsekrowania kościołów, a w drugim o zezwolenie na utworzenie w diecezji plockiej trzech nowych archidiakonatów. W sprawie opatów przekonano Lipińskiego o niesłuszności postulatu biskupa. — — Tyle mi przywiedziono racyi ex vi disciplinae ecclesiae occidentalis, iż ia sam w partykularnym moim rozumieniu nie mogłem nie zostać przekonanym, — — pisze do Poniatowskiego w tymże liście z 15 V²². Co do archidiakonatów natomiast starał się przekonywać Kongregację, podobnie zresztą jak sam Poniatowski w relacji, — — iż ta rzecz w żadnym czasie żadnemu biskupowi przynieść nie może praeiudicium, — — iż archidyakonowie co do wizyt i wszystkiej swojej iurysdykcyi zupełnie biskupom u nas są podlegli — —. Z rezygnacją zaznacza jednak na koniec, że chociaż — — zdawali się wchodzić w moje racye z tym wszystkim swoje napisali. — —²³

²⁰ Tamże.

²¹ Giovanni Andrea Archetti (1776—1784).

²² ADP, *A. act. publ.*, nr 104, s. 278.

²³ Tamże, s. 278—279.

W trakcie misji Lipińskiego wyplęnęła kwestia okresów, za jakie biskupi polscy mają składać relacje, oraz sprawa niedopełnienia tego obowiązku przez Poniatowskiego we właściwym terminie. Zgodnie z bullą papieża Sykstusa V (1585—1590) z 1585 r. biskupów polskich miały obowiązywać okresy czteroletnie²⁴. W XVIII w. jednak w rotach przysięgi stosowanych dla nich w związku z objęciem biskupstwa bardzo często jest mowa o pięcioleciach²⁵. Prokurator Poniatowskiego był więc przekonany, że również i jego biskup powinien odbywać *visitatio liminum* co pięć lat. Z drugiej strony biskupi byli zwykle skłonni liczyć okresy od daty objęcia rządów w diecezji, podczas gdy Kongregacja trzymała się ściśle sztywnych okresów liczonych od ogłoszenia bulli Sykstusa V²⁶. Z tego z kolei wywodzą obowiązek odbywania *visitatio liminum* za poprzedników, którzy go nie wypełnili. Jak wynika z listów Lipińskiego w 1779 r. w Kongregacji uważano, iż Poniatowski po objęciu w 1773 r. rządów w diecezji płockiej powinien był sporządzić relację za swego poprzednika. Prawdopodobnie już wówczas nie było w archiwum Kongregacji tekstu relacji biskupa Szeptyckiego z 1772 r.²⁷ O relacji tej nie wiedział również Lipiński, którego też łatwo zdołano przekonać o potrzebie udzielenia dyspensy Poniatowskiemu, na którego spadałby obowiązek nie wypełniony przez Szeptyckiego. Zaprotestował jednak, kiedy w doręczonym mu piśmie zawierającym dyspensę i upoważnienie dla spowiednika biskupa do udzielenia mu rozgrzeszenia spostrzegł, że jest tam mowa o czteroleciu, a nie o pięcioleciu. Chociaż w wypadku Poniatowskiego — o czym nie wiedział nie tylko jego prokurator, ale w czym nie orientowano się zapewne również w Kongregacji — zastosowano rotę przysięgi mówiącą wyraźnie o czteroleciach²⁸, Lipiński wstrzymał się z wysłaniem pisma biskupowi żądając w sekretariacie Kongregacji zmiany. — — Jeden z sekretarzy — — pisał 27 III — — zdał się wchodzić w moje racye i odebrał nazad tenże list do poprawienia, ale potym odniósł mi go takż y powiedział rezolucyą prałata Carrara, iż to się odmienić nie może, ponieważ to iest styl kancelaryi niewzruszony y insze reskrypta nie wychodzą nigdy — — y że to niema importare żadnego praeiudicium ani czynić żadnego zastanowienia nie powinno — —²⁹

To stanowisko sekretarza Kongregacji, wyrządzające, jak sądził Lipiński, krzywdę jego biskupowi, który zdawał sprawę ze swoich rządów

²⁴ Por. W. Müller, *Diecezja krakowska...*, s. 18.

²⁵ Tamże, s. 24.

²⁶ Tamże, s. 18—19.

²⁷ Jest ona znana jedynie z kopii w Archiwum Watykańskim, *Nunziatura di Varsavia*, vol. 140, k. 245—260v.

²⁸ — — *Apostolorum limina singulis quadrienniis* — — *visitabo* — —. ADP, *A. act. pult.*, nr 129, s. 26.

²⁹ Tamże, nr 104, s. 281.

po upływie obowiązującego go pięciolecia, poruszyło do żywego naszego prokuratora. Dał on też temu wyraz w sposób dla siebie charakterystyczny w liście do Poniatowskiego z 27 III 1779 r. — — Já z tym wszystkim dotąd niemogę być wyperswadowany y ten styl nic innego niekonwinkuie, ani widzę racyi iego inney chyba pilatowską. Quod scripsi, scripsi. Odsyłam więc takowy reskrypt czyli list inkludowany przy terazniejszym liście. Valeat quantum valere potest. Komunikowałem to wszystko margrabiemu Antici, ale y temu toż samo się zdało, iż łatwiej byłoby wyrwać Herkulesowi buławę, niż wzruszyć styl tutejszych cancellaryi. — — ³⁰

Rzymska korespondencja Lipińskiego wyraźnie pokazuje nam, jak długo trwało w Rzymie załatwianie relacji nadsyłanych przez biskupów oraz jak wielu wysiłków wymagały nie zawsze skuteczne zabiegi wokół skrócenia tego okresu i pozytywnego załatwienia postulatów zawartych w relacji.

LA RELATION D'UN PROCUREUR AD VISITANDA LIMINA APOSTOLORUM
DE 1779

L'article est consacré à l'analyse de la relation du chanoine de Płock, Augustyn Lipiński au sujet de sa mission en tant que procureur *ad visitanda limina*. Lipiński fut envoyé à Rome par l'évêque Michał Jerzy Poniatowski (1773—1785), frère du dernier roi de Pologne, avec une relation de l'état du diocèse de Płock. Il arriva à Rome probablement au début de 1779, et c'est de là, que par ses lettres, il tenait l'évêque au courant de ses initiatives et des difficultés qu'il rencontrait. Ses lettres ne se sont pas conservées. Nous connaissons leur contenu par des extraits arrangés de façon à leur faire garder la forme de relation, inscrits dans les *acta episcopalia* de Poniatowski. Cette source, unique en son genre, montre combien durait à Rome le règlement d'une relation, combien d'efforts exigeaient les démarches (pas toujours efficaces) pour abrégier cette durée et pour régler positivement les postulats contenus dans la relation. La valeur de cette source est d'autant plus grande que Lipiński était un observateur intelligent et critique des usages romains. Dans ses lettres il ne se bornait pas aux informations, il y mettait aussi ses observations et opinions.

³⁰ Tamże, s. 281—282.